

PO MIESIĄCU NA ORBICIE

Minał pierwszy miesiąc pracy kosmonautów Władimira Kowalonia i Wiktora Sawinycha na pokładzie zespołu naukowo-badawczego „Sokół-4”.

Wczoraj kosmonauci przygotowali aparaty naukowe do przeprowadzenia nowego cyklu eksperymentów geologicznych, w celu uzyskania danych dla potrzeb różnych gałęzi gospodarki. Warto dodać, że z informacji napływających z orbity korzysta obecnie ponad 400 różnych radzieckich organizacji gospodarczych, instytutów naukowych i resortów.

„WŁADYSŁAW SIKORSKI” DLA POLSKIEGO ARMATORA

W stoczni okrętowej w La Ciotat, koło Marsylii, wodowano wczoraj budowany dla armatora polskiego statek „Władysław Sikorski”. Statek ten jest trzecim z serii czterech 22-tysięczników typu „con-ra”, zamówionych ostatnio w stoczniach francuskich.

Matką chrzestną statku była pani Julia Nenka, 78-letnia dziś pielęgnarka z Krakowa.

CZY PRZESUNIĘCIE SPŁAT ZOSTANIE ZAACEPTOWANE

Jutro odbędzie się w Londynie nowa runda rozmów przedstawicieli Banku Handlowego z Warszawy z reprezentantami ponad 400 banków komercyjnych, które udzieliły Polsce kredytów. Rozmowy mają na celu przełożenie polskich płatności, przypadających na II kwartał br. i określonych na miliard dolarów, a stanowiących przypadające na ten okres spłaty rat i oprocentowania zaciągniętych wcześniej pożyczek w londyńskich kołach bankowych. Wyraża się nadzieję, iż banki zachodnie uzgodnią już stanowisko w tej sprawie i polski wniosek o przesunięcie płatności zostanie zaakceptowany.

Sprawa płatności zagranicznych Pałki umowa jest obecnie w Londynie za problem nr 1 międzynarodowych zagadnień finansowych. PAP

Spotkanie S. Kani z członkami KC PZPR

ze środowisk robotniczych i chłopskich

Konsultacja kierunków działania

W CZORAJ w Komitecie Centralnym odbyło się spotkanie i sekretarza KC Stanisława Kani z grupą blisko pięćdziesięciu członków i zastępców członków KC PZPR ze środowisk robotniczych i chłopskich. Celem spotkania była konsultacja najważniejszych kierunków działania partii, zasięgnięcie opinii w sprawie wielu istotnych przedsięwzięć partyjnych w najbliższym czasie.

Uczestnicy spotkania wyrazili opinie o sprawach, które nurtują organizację w sferach różnych przemysłowych i ośrodkach wiejskich, przedstawili problemy, z jakimi stykają się w codziennej pracy i działalności partyjnej a także dażenia i oczekiwania swoich środowisk.

W dyskusji sformułowano liczne wnioski i propozycje, dotyczące m.in. stylu pracy instancji partyjnych, kontaktów między podstawowymi ogniwami partii a jej centralnymi organami, przyspieszenia procesu oczyszczania partii z ludzi, którzy niegodni są jej członkostwa, rozliczenia winnych różnych nadżyć, a także pokonania przeszkód, które napotyka socjalistyczna odnowa.

Zwracano uwagę na ważną rolę infor-macji wewnątrzpartyjnej, która dzisiaj wciąż jeszcze jest zbyt opóźniona.

Mówiono o potrzebie współuczestniczenia wszystkich członków partii w wypracowywaniu ważnych decyzji jej najwyższych władz.

Tematem szerszej paragraficznej dyskusji były również problemy pracy partyjnej związanej z przygotowaniem X nadzwyczajnego Zjazdu partii i najbliższego X Plenum KC, które odbędzie się jeszcze w tym miesiącu. Ale nie tylko działalność partii i funkcjonowanie władz było tematem wypowiedzi.

Mówiono o tym, co dzisiaj jest szczególnie troską ludzi pracy: o brakach w zaopatrzeniu w podstawowe artykuły, o męczących, długich wycieczkach w kolejkach, o przesłuchaniach biurokratycznych, o spadku dyscypliny społecznej i wielu innych dolegliwościach, z

Dyskusja

na X Zjeździe NSPJ

Wczoraj uczestnicy X Zjazdu NSPJ kontynuowali dyskusję nad sprawozdaniem KC wygłoszonym przez Ericha Honeckera oraz nad sprawozdaniem Centralnej Komisji Rewizyjnej. Podjęto uchwałę, aprobującą sprawozdanie KC. Zatwierdzono też sprawozdanie Centralnej Komisji Rewizyjnej. Następnie premier Willi Stoph przedstawił wytyczne X Zjazdu do planu rozwoju gospodarki narodowej NRD w latach 1981-1985. W godzinach popołudniowych rozpoczęła się dyskusja nad wytycznymi.

W dyskusji nad sprawozdaniem KC i Centralnej Komisji Rewizyjnej zabrano głos 29 delegatów. Poruszyli oni m. in. problemy kultury i sztuki oraz podejmowali problematykę gospodarczą, koncentrując się na zadaniach stojących przed elektroniką i elektrotechniką — dziedzinami mającymi decydujący wpływ na pomyślną realizację planów gospodarczych w latach osiemdziesiątych.

W uchwale aprobującej sprawozdanie KC podkreślono słuszność linii i działań Komitetu Centralnego dla realizacji uchwały IX Zjazdu NSPJ oraz programu partii. Zjazd zatwierdził przedstawioną w sprawozdaniu KC strategię i taktykę polityki wewnętrznej i zagranicznej NRD. Zadania i wnioski zawarte w sprawozdaniu użądzone zostały w uchwale za kierunki działania dla wszystkich organizacji partyjnych.

Wizyta J. Czyrka na Węgrzech

Na zaproszenie ministra spraw zagranicznych WRL, Frigyesa Pujai wczoraj przybył do Budapesztu z oficjalną, przyjacielską wizytą minister spraw zagranicznych PRL, Józef Czyrek.

Józef Czyrek przeprowadził rozmowy z Frigyesem Pujai. Obaj ministrowie omówili stan stosunków między Polską a Węgrami. Pozytywnie oceniono wszechstronny rozwój współpracy polsko-węgierskiej, wskazując na możliwości jej dalszego rozszerzenia, mimo pewnych trudności.

Następnie szefa dyplomacji polskiej przyjął premier WRL, Gyoergy Lazar. Józef Czyrek przekazał Gyoergy Lazarowi pozdrowienia od prezesa Rady Ministrów PRL, generała armii Wojciecha Jaruzelskiego. Podczas rozmowy, która przebiegała w serdecznej atmosferze, omawiano liczne problemy dotyczące stosunków dwustronnych, ze szczególnym uwzględnieniem współpracy gospodarczej między Polską a Węgrami.

W tym samym dniu Józef Czyrek spotkał się z wicepremierem WRL, Jozsefem Marjaiem.

WIECZÓR WYBRZEŻA

GDAŃSK — SOPOT — Gdynia Nr 74 (7489) Środa, 15 kwietnia 1981 r. Cena 1 zł

Co będą jeść turyści?

Pod namiot z własnymi kartkami

Rozmowa ze Zbigniewem Mikołajczakiem, dyrektorem Departamentu Ruchu Turystycznego w Głównym Komitecie Turystyki

— Co pan radzi turystom zabrać tego lata pod namiot? Co będziemy jeść, my — tzw. indywidualni turyści, miłośnicy wędrówek z plecakiem i gotowa nia obiadów „pod chmurką”?

— Uzgodniliśmy z MHWiU, i to już jest pewne, że turyści spędzający urlopy w konkretnej miejscowości będą mogli kartkę na mięso i wędliny zarejestrować na miejscu.

— Z tego, co pan mówi wynika, że regiony turystyczne będą miały dodatkowe przydziały towarów?

— Tak nas zapewniło MHWiU. Oczywiście mogą być istotne różnice regionalne w zaopatrzeniu w żywność, wynikające z zaradności władz wojewódzkich i gospodarzy regionów. GTK służy MHWiU swoimi opiniami i radami, tak żeby zrobić dla turystów to, co możemy malnie w danej sytuacji jest możliwe.

— A co z najmłodszymi turystami? Zimowych kolonii i obozów było mniej w tym roku. Jak więc będzie lato? Czy np. obozów wędrownych będzie mniej z powodu braku żywności?

— Nie powinno być mniej. Oczywiście, jeżeli ich organizatorzy już dzisiaj zatrudniają się o zaopatrzeniu. Głównie rzecz ujmując — zaplanowa-

W KRAJU

ZADANIA STRONNICWA DEMOKRATYCZNEGO PO XII KONGRESIE

Wczoraj w Warszawie obradowało II Plenum Centralnego Komitetu SD. Plenum omówiło kierunki działania stronnictwa po XII Kongresie, dokonało uzupełniającego wyboru do składu prezydium, wybrało sekretarzy CK SD oraz podjęło uchwałę.

NOMINACJE PROFESORSKIE

Na wniosek prezesa Rady Ministrów, Rada Państwa nadała tytuły naukowe profesorowi zwyczajnemu 37 osobom, a profesora nadzwyczajnego — 71 osobom. Tradycyjnym zwyczajem spotykają się oni dziś w Belwedrze, gdzie zostaną im wręczone pisma o nadaniu tytułów naukowych.

PRZED ZJAZDEM ZSMP

Już za kilka dni, 23 bm rozpocznie się w Warszawie III Nadzwyczajny Zjazd Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej. Zjazd ten poprzedzają, trwająca trzy miesiące, kampania programowo-wyborcza. Wybrano w jej toku ok. 1650 delegatów, którzy na zjeździe reprezentować będą wszystkie regiony i środowiska działania związku, liczącego ponad 2 mln członków. 150 delegatów wybrano bezpośrednio w największych zakładach organizacyjnych ZSMP, tych, które liczą co najmniej 1,5 tys. członków. Zjazd, jak się zakłada, trwać będzie 3 dni — do 25 bm.

KWIECIEŃ — MIESIĄCEM PAMIĘCI

Tradycyjnie, od wielu już lat kwiecień obchodzony jest w naszym, tak ciężko doświadczonym okręceniem wojny kraju, jako Miesiąc Pamięci Narodowej, pamięci o tych, którzy zginęli w walce o Polskę wola i niepodległość, którzy śmierć ponieśli w latach ostatniej wojny z rąk niemieckich łudobojców. Dzisiaj obchodzimy „dzień kombatanta i międzynarodowej solidarności uczestników walk z faszyzmem z całej Europy”. Dlatego też m. in. właśnie w tym miesiącu organizuje się liczne uroczystości — spotkania kombatantów, wystawy ukazujące walkę i martyrologię narodu polskiego, oddaje hołd pamięci wszystkich ofiar II wojny światowej.

Znowu zamach w Bejrucie



13 bm. w pobliżu centrum handlowego w Alej w pobliżu Bejrutu podłożona została bomba. Od wybuchu zginęły 3 osoby, a 10 odniosło rany. CAF — AP — Telefoto

Astronauta zdrowi i w doskonałych humorach powrócili na Ziemię

100 tys. osób obserwowało precyzyjne lądowanie „Columbii”

We wrześniu prom wystartuje ponownie

Wczoraj o godz. 20.22 czasu warszawskiego amerykański prom kosmiczny „Columbia” wylądował na dnie wyschniętego jeziora Rogers w bazie wojsk lotniczych Edwards na pustyni Mojave w Kalifornii. Manewr lądowania został przeprowadzony bez żadnych zakłóceń. Prom znalazł się dokładnie na przewidzianej trajektorii. Przed ostatecznym podejściem do lądowania do wody „Columbię” John Young wykonał dodatkowy nawrót w celu wytrącenia szybkości i sterując ręcznie osadził łagodnie prom na pasie startowym o szerokości 2 km i długości 8,4 km bez większych wstrząsów.

Manewr lądowania rozpoczął się o godzinie 19.21 czasu warszawskiego, w momencie gdy „Columbia” znajdowała się nad Oceanem Indyjskim w odległości ponad 10 000 km od wybrzeży Kalifornii. Wówczas to John Young, korzystając z pomocy komputerów pokładowych, obrócił za pomocą silniczków



Prom na chwilę przed wylądowaniem. CAF — AP — Telefoto

Pogoda na jutro

Jak informuje dyżurny synoptyk gdańskiego Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej, jutro zamieszanie będzie małe lub umiarkowane. Chłodno. Temperatura w nocy od 2 st. C do 8 st. C, w ciągu dnia od 7 st. C do 9 st. C. W ciągu dnia dość silny wiatr umiarkowany, z południa. Orientacyjna prognoza na następne doby: bez większych zmian.

Dziennikarze w obronie klientów

Powstał Klub Rynku i Ochrony Konsumenta SDP

Od kilku miesięcy na łamach „Wieczoru Wybrzeża”, a także innych pism w kraju, ukazują się artykuły sygnowane hasłem „Federacja Konsumentów”. Piszemy w nich o tym wszystkim, co boleśnie dotyka przeciętnego obywatela. Wiadomo jest, iż od lat w naszym kraju

panuje „rynek producenta”, dyktujący nam, kupującym, co musimy nabywać. Społeczny ruch, jaką stała się Federacja Konsumentów, postanowił ostro wystąpić w obronę klientów.

W wielu regionach inicjatorami powstania klubu byli dziennikarze. Pod koniec marca br. Rada Słowarzyseńskich Dziennikarzy Polskich zaakceptowała utworzenie nowego klubu twórczego — Klubu Rynku i Ochrony Konsumenta SDP. Dla wszystkich dziennikarzy, angażujących się w działalność FK, klub ma stać się miejscem wymiany doświadczeń oraz podejmowania wspólnych akcji.

Wczoraj w Warszawie zebrało się ponad 40 dziennikarzy z całej Polski. W gorącej dyskusji ustalono główne zasady działania klubu. Stwierdzono,

Dziś sesja gdańskiej WRN

Na dzień dzisiejszy została zwołana VI zwyczajna sesja Wojewódzkiej Rady Narodowej w Gdańsku. Porządek obrad przewiduje sprawy regulaminowe, interpelacje i wnioski, informacje wojewody gdańskiego o zmianach dokonanych w budżecie zbiorczym województwa w II półroczu 1980 r., uchwaleniu planu pracy WRN na 1981 r., rozpatrzenie i podjęcie uchwały w sprawie doskonalenia pracy WRN, zmianę na stanowisku przewodniczącego Wojewódzkiego Komitetu Kontroli Społecznej, odpowiedzi na zgłoszone interpelacje — wolne wnioski i zapytania. Głównym punktem będzie uchwalenie społeczno-gospodarczego planu i budżetu województwa gdańskiego na br.

(k)

Kolorowi na Wyspach Brytyjskich

Gdy ulice Londynu spłynęły krwią...

DZIEKI telewizji przez kilkadziesiąt sekund byliśmy w londyńskiej dzielnicy Brixton. Łatwiej nam więc zrozumieć, dlaczego wśród milionów Brytyjczyków — którzy od kilku już wieczorów śledzą starcia grup

czarnej młodzieży z policją, realistycznie zdęcia zalanych krwią policjantów, płonących samochodów, demolowanych lokali, rabowanych sklepów — wywołali poważny wstrząs. Większość brytyjskiej opinii publicz-

(Dokończenie na str. 2)



### Ambasador Kanady w Gdańsku

Od wczoraj przebywa na Wybrzeżu ambasador nadzwyczajny i pełnomocny Kanady w Polsce John M. Fraser. Gość złożył wizytę wojewodzie...

### Do opon samochodowych



Zakłady Techniczne Wyrobów Włókninowych „Technitex” w Głogowie atolskim (woj. rzeszowski) rozpoczęły w ubiegłym roku serię badań...

# Lądowanie „Columbii”

(Dokończenie ze str. 1) Pierwszy meldunek od statku promu: „Columbia” w Houston. Okazało się, że prom leci dokładnie po...

Do godz. 20.10 prom ukazał się na ekranach telewizyjnych w Houston, a kilkanaście minutach wszystkie...

### SPRAWY SPRAWKI

PORÓD W... TRAMWAJU Pasażerowie jadący tramwajem linii 31 w Warszawie nie przypuszczali, że...

Po kilkunastu minutach wszystkie pojazdy się szczęśliwie. Mieszkańka...

JAKO BEZ ZÓŁTKA Niedoczekany wybrzyk natury odkrył aszkaniak Warszawy p. Albert Grub...

TRZY BESTIALSKIE NAPADY W TRZY GODZINY Mieszkańców miejscowości Szaniaw...

Okolo godz. 20 do mieszkania J. Pu a witał go trzech mężczyzn z pałochami na twarzach. Zażądał wyda...

## Konferencja Wojewódzka ZSMP Młodzieży o swoich sprawach

Wczoraj przez cały dzień odbywała się w Gdańsku III Wojewódzka Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej. Wzięli w niej udział delegaci młodzieżowej organi...

Referat podsumowujący działalność w poprzedniej kadencji wygłosił w imieniu ustępującego zarządu dotychczasowy przewodniczący Andrzej Schulz. Mówił on m. in. o konieczności dokonania demokratycznych przemian w organizacji ZSMP...

W dyskusji było wiele głosów krytycznych pod adresem dotychczasowej działalności ZSMP w naszym województwie. Mówiono o niedostatecznych przedsięwzięciach szczególnie w sprawie budownictwa patronackiego, a także o patronacie nad „Darem Młodzieży”...

Wybory przeprowadzono w sposób tajny. Przewodniczącym ZW ZSMP został Jerzy Kierznowski, dotychczasowy przewodniczący Zarządu Zakładowego ZSMP w Stoczni Gdańskiej.

## J. Arafat o inicjatywach pokojowych

Przemawiając we wloren na sesji palestyńskiego parlamentu na wygnaniu, przewodniczący Komitetu Wykonawczego OWP Jaser Arafat wyraził wątpliwość co do perspektyw pokojowej inicjatywy na Bliskim Wschodzie...

## Dziennikarze w obronie klientów

(Dokończenie ze str. 1) stawiciele ośrodka wrocławskiego stwierdzili, iż wprowadzenie niektórych jej zasad może odbić się negatywnie na interesach konsumentów.

Wielu także mówiono o problemie fatalnej jakości żywności. Wobec stałych braków rynkowych nie możemy sobie pozwolić na marnotrawstwo artykułów spożywczych.

## Zamachy w prowincji Navarra

Dwie bomby o dużej sile eksplozywnej wybuchły wczoraj przed północą w koszarach gwardii cywilnej w Estelli, w hiszpańskiej prowincji Navarra...

W czasie krótkiej ceremonii powitał go John Young powiedział, że lot miał „fantastyczny przebieg od początku do końca”.

## Najazd głodniaków kangurów

Jak donoszą z Canberry, australijskie miasto Cobar (stan Nowa Południowa Walia) przeżyło niezwykle duży najazd głodniaków kangurów.

Kangury opuściły Cobar, gdy zjadły całą zieleni miejską. W czasie ich najazdu w Cobarze, w Australii, w październiku 1946 roku...

## Wielki Tydzień zbrodniarza Jurgena Stroopa

Wielki Tydzień zbrodniarza Jurgena Stroopa Album odnaleziony w Wiesbaden. Wiele jest wstrząsających dokumentów o likwidacji w 1943 r. warszawskiego getta.

Przemawiając we wloren na sesji palestyńskiego parlamentu na wygnaniu, przewodniczący Komitetu Wykonawczego OWP Jaser Arafat wyraził wątpliwość co do perspektyw pokojowej inicjatywy na Bliskim Wschodzie...

## Kolorowi na Wyspach Brytyjskich

(Dokończenie ze str. 1) Wczoraj w Stoczni Gdańskiej im. Lenina pod przewodnictwem dyrektora naczelnego Kłomensa Gniecha obradowało grono działaczy gospodarczych i społecznych...

Wczoraj w Stoczni Gdańskiej im. Lenina pod przewodnictwem dyrektora naczelnego Kłomensa Gniecha obradowało grono działaczy gospodarczych i społecznych...

## R. Polański reżyseruje na Woli

Roman Polański, po swym niedawnym pobycie w Warszawie i okazji premiery „Tessy”, znów gości w stolicy; tym razem — jako reżyser, a zarazem autor...

## Do Skarbu Państwa

We wrześniu ub. roku w VIII Oddziale Narodowego Banku Polskiego w Warszawie otwarte zostało konto, o czym w swoim czasie donosiła prasa...

## Iran oskarża USA

Iran oskarżył Stany Zjednoczone o złą wolę i uchylanie się od wykonania porozumienia algieskiego, które doprowadziło do uwolnienia 52 zakładników amerykańskich.

Fotografie z albumu gen. Stroopa mówią zresztą kilka do siebie. Kolekcję zdjęć otwiera kilka epizodów publicznych, które utrwalili wstrząsające widma wynędzniałych dzieci żydowskich.

Następne zdjęcia odnoszą się do udziału „bahatera” w tej akcji. Niezwykle ubrane na tle czarnych kłębow dymu, unoszącego się nad płonącą dzielnicą...

W Indiach i Pakistanie, z Jamajki i Trynidadu, z brytyjskich posiadłości w Afryce zaczęły w latach pięćdziesiątych masowo napływać do metropolii tysiące ludzi, zwabionych możliwością zarobku i chleba.

## Adaptacja „Soldka” do roli ekspozycji

Wczoraj w Stoczni Gdańskiej im. Lenina pod przewodnictwem dyrektora naczelnego Kłomensa Gniecha obradowało grono działaczy gospodarczych i społecznych...

Zabrani powołali Obywatelski Komitet Zabezpieczenia „Soldka”, który będzie działał pod przewodnictwem prof. dr. Jerzego Doerflera — byłego kierownika Wydziału Kadłubowego Stoczni Gdańskiej...

Próbę rozpoczęją się w przyszłym tygodniu. Dzisiaj reżyser odbywał pierwsze robocze spotkanie z zespołem, na którym prawdopodobnie za decyzje o obsadzie spektaklu...

## Sprawy afer i nadużyć staną przed sądem

Po wielomiesięcznym śledztwie, prowadzonym na wniosek Okręgowego Urzędu NIK, Prokuratura Wojewódzka we Wrocławiu skierowała do sądu akt oskarżenia przeciwko sprawcom...

## Iran oskarża USA

Iran oskarżył Stany Zjednoczone o złą wolę i uchylanie się od wykonania porozumienia algieskiego, które doprowadziło do uwolnienia 52 zakładników amerykańskich.

## Wielki Tydzień zbrodniarza Jurgena Stroopa

Wielki Tydzień zbrodniarza Jurgena Stroopa Album odnaleziony w Wiesbaden. Wiele jest wstrząsających dokumentów o likwidacji w 1943 r. warszawskiego getta.

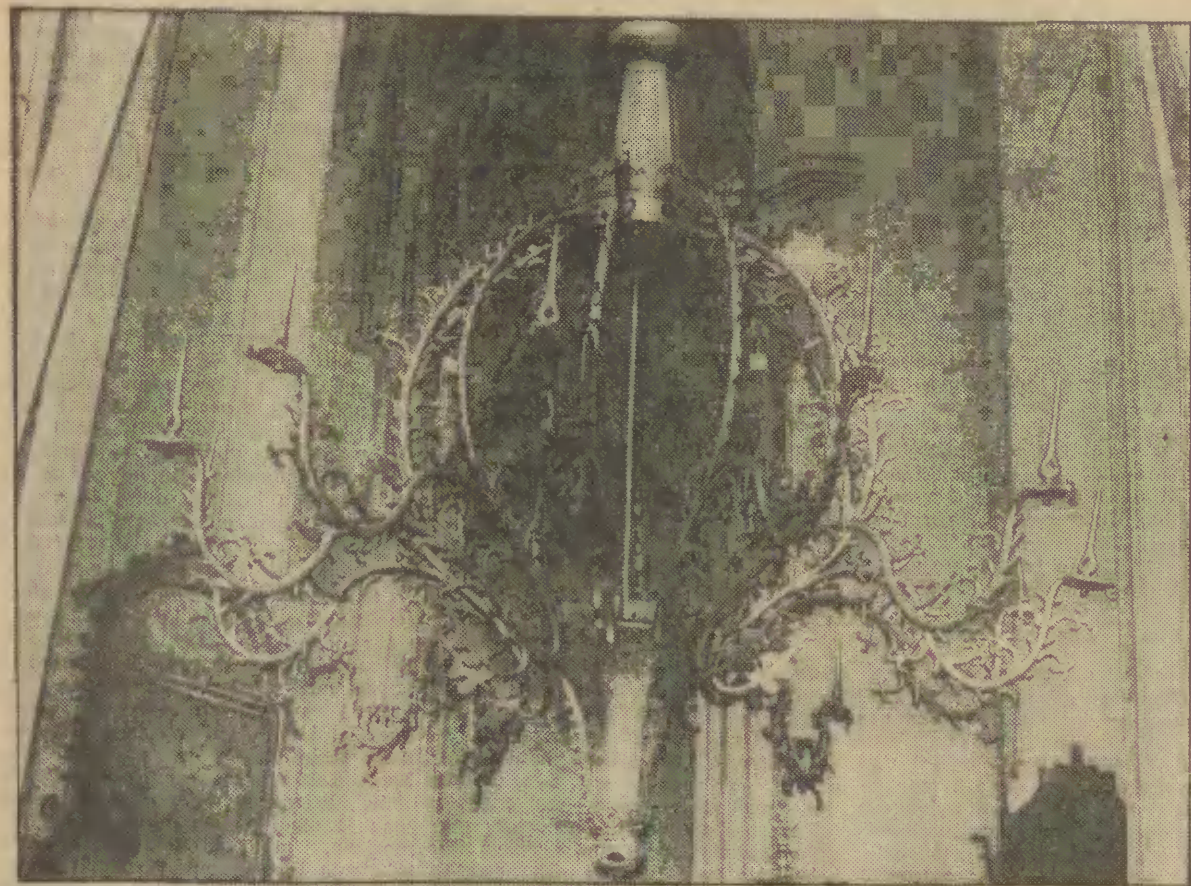
Wielki Tydzień zbrodniarza Jurgena Stroopa Album odnaleziony w Wiesbaden. Wiele jest wstrząsających dokumentów o likwidacji w 1943 r. warszawskiego getta.

Wielki Tydzień zbrodniarza Jurgena Stroopa Album odnaleziony w Wiesbaden. Wiele jest wstrząsających dokumentów o likwidacji w 1943 r. warszawskiego getta.

MAREK BIERUT Interpress

OPR. S. K. Interpress





Wspaniały świecznik kosowy jest zdekompletowany.

Fot. M. Zarzecki

# Walka o duszę miasta Łaska czy obowiązki?

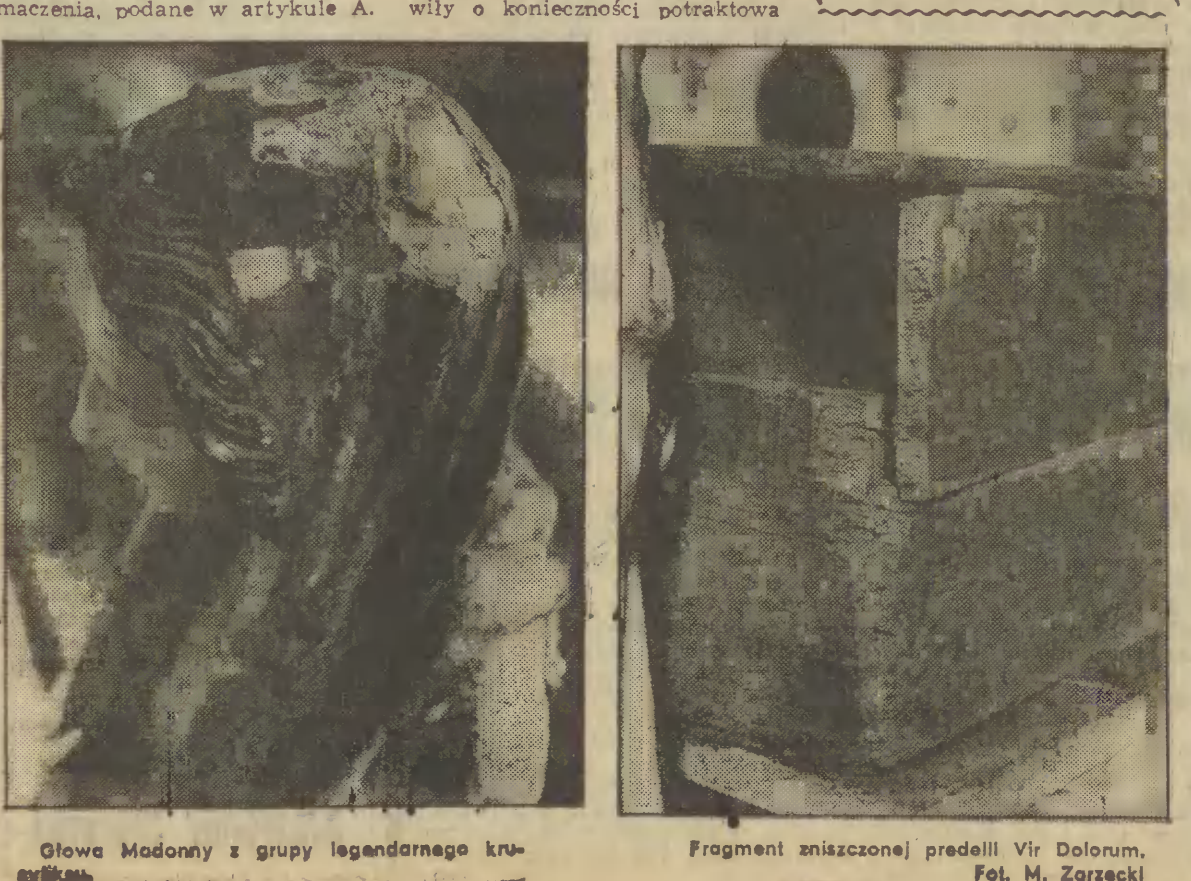
Powiedzieć można, że pierwszy etap walki o zwrot dzieł pochodzących z Bazyliki Mariackiej ma Gdańsk poza sobą. Jak już informowaliśmy w ubiegłym piątku, staraniem ks. biskupa ordynariusza dr. LECHA KACZMARCA, powróciło z Warszawy kilka dzieł — szafa Piękną Madonny, sprawą pracowni konserwatorskiej przy bazylice jest doprowadzić dzieła do stanu używalności.

Co z resztą? Muzeum Narodowym w Warszawie, Muzeum Okręgowym w Toruniu, Muzeum Narodowym w Gdańsku, Malborku i Łodzi znajduje się jeszcze wiele eksponatów, których pierwotne i właściwe miejsce — to kościół Najświętszej Marii Panny w Gdańsku. Nie zapelniają go przecież tabliczki z suchymi informacjami: te kaplice niegdyś wyposażone były w...  
Powiedzieć trzeba, że w przy padku, gdy skompletowane zostały na znane nam ich wnętrza, bazyliki posiadać będzie 23 ołtarze, w tym 15 kompletnych. Na palcach jednej ręki policzyć można kościoły w Europie, które posiadałyby taką ilość gotyckich ołtarzy.

Wydawałoby się, że prof. Stanisław Lorentz z Muzeum Narodowego w Warszawie do serca przyjął apele społeczeństwa gdańskiego. Mamy jednak wątpliwości, czy decyzja profesora o przekazaniu pierwszych dzieł nie jest tylko gestem łaski. Nie o to przecież chodziło.  
Apele mówili wprawdzie o gdańskich zabytkach, zgromadzonych w magazynach muzeum, ale domagały się również cennych dzieł sztuki pochodzących z bazyliki, a umieszczonych w ekspozycji sztuki średniowiecznej. Są to najcenniejsze okazy, które powinny wrócić na swoje właściwe miejsce, gdzie ekspozycja stanowić mogła dopełnienie wiedzy o bogatej historii naszego miasta. Umieszczone w muzeum nie tracą swojej wartości jako dzieła sztuki, ale wyizolowane z właściwego dla nich otoczenia, zatracają swój charakter i formację, a przede wszystkim znaczenie.

Jestem pełna szacunku dla prof. Lorentza i jego dokonań, ale mam obawy, czy czas dla niego nie zatrzymał się w miejscu. Bo jak rozumieć można jego tłumaczenia, podane w artykule A. 1. 2. 3. 4. 5. 6. 7. 8. 9. 10. 11. 12. 13. 14. 15. 16. 17. 18. 19. 20. 21. 22. 23. 24. 25. 26. 27. 28. 29. 30. 31. 32. 33. 34. 35. 36. 37. 38. 39. 40. 41. 42. 43. 44. 45. 46. 47. 48. 49. 50. 51. 52. 53. 54. 55. 56. 57. 58. 59. 60. 61. 62. 63. 64. 65. 66. 67. 68. 69. 70. 71. 72. 73. 74. 75. 76. 77. 78. 79. 80. 81. 82. 83. 84. 85. 86. 87. 88. 89. 90. 91. 92. 93. 94. 95. 96. 97. 98. 99. 100.

Wielu listach znajduje się żądanie orzeczenia przez sąd najwyższego wymiaru kary wobec winnych zbrodni. Drukując powyższe listy nie zamierzamy powodować nacisku na sąd. Naszą intencją jest przedstawienie tego, co ludzie czują. A oto fragmenty listów:  
JESTEM do głębi wstrząśnięta. Żądam kary śmierci dla sprawców bestialskiego morderstwa, popełnionego na niewinnym Danielem. Zastępcza „matka” to ludobójczy, która musi być wykluczo-



Ołtarz Madonny z grupy legendarnego krucyfiksu.

Fragment zniszczonej predelli Vir Dolorum. Fot. M. Zarzecki

# Rozmowa z doc. dr. hab. Przemysławem Wójcikiem z Wyższej Szkoły Nauk Społecznych przy KC PZPR

JAK powszechnie wiadomo, każda reforma gospodarcza, a więc i ta, nad założeniami której dyskutujemy obecnie w Polsce, musi kosztować. Świadomością tego faktu budzi w opinii publicznej proste pytanie: jak należy ją wprowadzić, żeby sprawiedliwości społecznej stało się zadanie?  
— Zanim wypowiem się w kwestii niebezpieczeństw związanych z realizacją zamierzonej reformy, chciałbym najpierw uściślić swoje stanowisko. Otóż nie będzie to rozmowa z jej przeciwnikami, ale z kimś, kto uważa ją za wręcz nieodzowną i myśli o reformie śmiało i daleko idącej. Dla uzasadnienia mogę powołać się na wyniki badań, jakie przez wiele lat prowadziliśmy w Instytucie Nauki o Partii WSN nad narastającym w polskiej gospodarce marnotrawstwem sił i środków. Otóż uwidoczniły one dwa bezsporne fakty.  
Po pierwsze, że odpowiedzialność za to marnotrawstwo rozkłada się w sposób następujący: 10 proc. strat powodują robotnicy, ok. 45 proc. — dozór od mistrza do dyrektora włącznie i drugie tyle — czynniki niezależne od kierownictwa przedsiębiorstwa, tj. zjednoczenia, resorty, Komisja Planowania oraz rząd. Tak więc praca wszystkich szczebli planowania i zarządzania powoduje u nas aż 90 proc. społecznego marnotrawstwa rzeczowych i ludzkich wyników produkcji.  
Po drugie, analogiczne badania przeprowadziło w 1922 r. Stowarzyszenie Inżynierów Amerykańskich w strukturze gospodarki USA, a także tzw. Komisja Ankietowa, zajmująca się w 1927 r. funkcjonowaniem polskiego przemysłu. I oto mimo wszystkich różnic w czasie, w strukturach gospodarczych i ustrójach politycznych rozkład odpowiedzialności za marnotrawstwo wszędzie był identyczny. Prawidłowość jest ogólna: 10 proc. pro stronie robotników (mimo że np. w USA występowały w czasie badań liczne strajki!), 90 proc. — na rachunku zarządców i innych czynników pozaprodukcyjnych. Wymowa tych badań jest — przyzna pan — rewelacyjna. Wniosek z nich natomiast taki, że bez radykalnej zmiany modelu planowania i zarządzania gospodarką będziemy niejako skazani na dalsze znoszenie marnotrawstwa. Żadna reforma nie kasuje, oczywiście, strat do zera, ale jest nam ona potrzebna, żeby gros z nich wyeliminować.  
— Mielibyśmy jednak mówić o potencjalnych niebezpieczeństwach, a nie o zasadności reformy, której większość polskich obywateli zgola nie kwestionuje.  
— Teraz mogę już bez podejrzeń o niechęć do reformy powiedzieć, że dostrzegam tych niebezpieczeństw wiele. W opublikowanej wersji „Założeń” proponuje się np. roczny horyzont rozrachunku, a więc tym samym i maksymalizacji zysku przedsiębiorstwa, choć z doświadczeń wielu krajów wiadomo od lat co najmniej 50, że taki system przysparza w dłuższych okresach czasu więcej strat z racji rozrzućności, nie mówiąc już, że uniemożliwia równocześnie kształtowanie racjonalnych struktur produkcji, np. w inwestycjach.  
Z bezpośrednio społecznego punktu widzenia za niebezpieczny uważam także pomysł uzależnienia wysokości płac od efektywności gos-

# Jak robić sprawiedliwość społeczną

— Docieramy teraz do ogólnego niebezpieczeństwa różnicowania płac w zależności od branży czy gałęzi przemysłu, zjawiska dobrze nam zresztą znanego i powszechnie potępianego w przeszłości praktyce gospodarowania. Dlaczego mielibyśmy więc utrzymywać je w gospodarce zreformowanej godząc się, że by płace nadal nie były związane z zawsze tą samą pracą i tą samą uciążliwością jej wykonywania?  
— Rozumiem, że były to przykłady. Jak natomiast brzmiałoby ogólne koncepcja zależności między efektywnością gospodarowania a za sadami sprawiedliwości społecznej?  
— Efektywność gospodarowania należy, moim zdaniem, traktować globalnie, a nie jako arytmetyczną sumę efektów osiąganych przez indywidualnych pracowników i poszczególne przedsiębiorstwa. Tylko taka globalna efektywność można miarać za społeczną, gdyż jej jedyną miarą jest wtedy stopień zaspokajania zarówno potrzeb podstawowych, jak i potrzeb aspiracji całego społeczeństwa.  
— A relacja do sprawiedliwości społecznej?  
— Jest ona prawidłowa wówczas, gdy w sposób powszechny i komplementarny zaspokaja podstawowe potrzeby całego narodu, natomiast potrzeby — aspiracje jednej z grup nie są realizowane kosztem potrzeb elementarnych grup pozostałych. Sądzę, że jest to najkrótsze z możliwych ujęcie zasady socjalistycznej polityki społecznej. Niemniej musi do tego dodać, że takiej polityki społecznej nie realizuje się w sposób automatyczny. Na jej drodze zawsze bowiem stała różne grup

ramidy społecznej uzyskają szanse należytej realizacji swoich interesów.

Komunikat GUS o wykonaniu NPG roku 1980 dostarcza nam w tym względzie dowody wręcz rewelacyjne. Okazuje się mianowicie, że mimo załamania się w tym czasie gospodarki oraz wszystkich dokonanych różnicowań podwyżek płac i dochodów z tytułu zawartych porozumień, płace realne utrzymały się na poziomie 1979 r. Dajmy, że gdyby równie rzetelnie przekazywał dane lat 1976—1979, to okazałoby się prawdopodobnie, że przrost płac realnych w skali 5-letniej był w ogóle zerowy lub nawet ujemny. Tak więc mimo ogromnych występujących w 1980 r. perturbacji gospodarczych, poziom życia ludności udało się zachować bez zmian, czy można — prawie bez zmian, bo jednak inflacja zrobiła swoje. I to jest bardzo ważna wskazówka. Okazuje się, że nie tylko potrzeby, ale i w pełni możliwy jest taki program wychodzenia z kryzysu droga reformowania gospodarki, który przynajmniej zachowuje dotychczasowy poziom życia ludności zdolny będzie równocześnie doprowadzić do przywrócenia równowagi gospodarczej i rynkowej. Każda inna strategia byłaby realizacją starych praktyk w nowym opakowaniu i znów zapłaciłby za nią najgłupszy. Warto też postawić kropkę nad „i”. Opowiadając się w pełni za gruntowną reformą gospodarczą oraz szybką jej realizacją, a równocześnie — nie godząc się, by stała się ona narzędziem pauperyzacji ludności i narastania dysproporcji w zaspokajaniu elementarnych potrzeb ludzi z podstawy i środków piramidy społecznej, mamy tylko jedno wyjście. Wyjście do przodu. Mówię tu o takiej przebudowie struktur władzy, która nam to zagwarantuje.

— Przejdźmy zatem do konkluzji: kto powinien to zrobić?

— Jak już wspomnieliśmy, dwie siły: związki zawodowe oraz partia. W tej chwili mocną stroną działalności nowych związków zawodowych jest podjęta przez nich obrona interesów pracowniczych. Natomiast w działalności „Solidarności” nie znalazło chyba dotąd należytego odzwierciedlenia dążenie do niwelacji nadmiernej różnicy w dochodach, a więc — do egalitaryzacji, do urzeczywistnienia w praktyce zasad sprawiedliwości społecznej.  
— Nurt ten musi ulec i zapewne będzie ulegał wzmocnieniu, ale czy sama „Solidarność” zdoła wyegzekwować wszystko, czego nam trzeba?  
— Nie sądzę. Bez poleźnego wsparcia partii nurdy opowiadające się w ruchu związkowym za demokratyzacją struktury społecznej i za sprawiedliwym rozłożeniem zarobków, jak i kosztów reformowania gospodarki będą za słabe. Natomiast kiedy partia stanie się wreszcie w pełni strażnikiem interesów podstawy piramidy społecznej, kiedy — inaczej mówiąc — zostanie jej rzeczywicie przywrócony charakter robotniczy, wówczas dopiero mieć będziemy gwarancję, że koszty reformowania gospodarki rozłożone zostaną sprawiedliwie.  
— Tyle że to już temat wart zupełnie innej rozmowy. Dziękuję zatem za wypowiedź.

Rozmawiał: Zbigniew Jurkiewicz Interpress

# Nie mogłam zasnąć tej nocy...

Mówi się, że nasze społeczeństwo ogarnięte jest znieczulicą, że los bliźnich jest ludziami objętymi. Przypadki obojętności zdarzające się w codziennej, powszedniej gonitwie za wszystkim co potrzebne jest do życia, mogą o tym świadczyć. Z drugiej jednak strony są fakty dowodzące wielkiej wrażliwości naszego społeczeństwa, głębokiego poczucia krzywdy i sprawiedliwości, żywiołowych, serdecznych reakcji.  
AKIE odczucie odnieśliśmy przeglądając codzienną pocztę redakcyjną od połowy ub. tygodnia. Właśnie w poprzednią środę opublikowaliśmy reportaż pt. „Katownia”, dotyczący sprawy zaborstwa przez przybraną matkę 6-letniego Daniela, co nastąpiło przy całkowitej obojętności ojca. Otóż w każdej redakcyjnej pocztę znajdowaliśmy listy, w których Czytelnicy pisali o czują po przeczytaniu „Katowni”.  
Charakterystyczne, że w naszych gorących, obfitujących w bulwersujące wydarzenia czasach, żadne opisanie na łamach gazety wydarzenia nie wywołało tak spontanicznej i masowej reakcji, co „Katownia”. Już dawno nie otrzymaliśmy tak wielu listów dotyczących jednej sprawy.  
Nie sposób opublikować wszystkich listów — zamieszczamy więc fragmenty niektórych. W naszym rozumieniu ta żywa reakcja Czytelników jest wyrazem wielkiej społecznej solidarności i w poczuciu krzywdy nie do naprawienia, wyrządzonej bezbronnemu, bo 6-letniemu człowiekowi.  
W wielu listach znajduje się żądanie orzeczenia przez sąd najwyższego wymiaru kary wobec winnych zbrodni. Drukując powyższe listy nie zamierzamy powodować nacisku na sąd. Naszą intencją jest przedstawienie tego, co ludzie czują. A oto fragmenty listów:  
JESTEM do głębi wstrząśnięta. Żądam kary śmierci dla sprawców bestialskiego morderstwa, popełnionego na niewinnym Danielem. Zastępcza „matka” to ludobójczy, która musi być wykluczo-

we morderców małego, biednego dziecka... Wszyscy przeżywamy losy dzieci Zamojszczyzny, ale tam bili, mordowali hitlerowcy potępiani przez cały świat, a tu rodzony ojciec, przy brana matka... Wprost brak słów, bo chcąc użyć słowa „bestia” to też mało. Pod słowem „bestia”, myślę się o jakimś dzikim, groźnym zwierzęciu, a przecież dzięki zwierzę kocha swoje małe i ochrania, żeby mu się nie stała krzywda.  
M. I. W. URBANIAKOWIE Gdynia  
GDY czytałem o tym sadystrycznym zęczeniu się nad 6-letnim dzieckiem, to tak byłem silnie wstrząśnięty, że nie mogłem spać. Całą noc oka nie zmrzyłem, paliłem papierosy jeden po drugim, bo to co się działo z tym małym Danielem, przechodzi wszelką wyobraźnię. Jestem oficerem rezerwy, przeszedłem wojnę, byłem w ofla-

plywałem, byłem marynarzem, dużo w życiu widziałem, ale ta zbrodnia nie chce mi się pomieścić w głowie. Czekamy z żoną i sąsiadami na wynik rozprawy.  
MIECZYSLAW G.-G. Gdynia  
CHODZIE do VI klasy i po przeczytaniu artykułu pt. „Katownia”, który wstrząsnął mną całkowicie, doszedłem do wniosku, że dużo winy za to morderstwo ponosi sąd, do którego przedszkolanki na piśmie o maltretowaniu dziecka. Nie rozumiem, jak Renata może być nauczycielką, skoro nie cierpi dzieci i jest sadystką?  
WSTRZĄSIĘTA  
NIE wolno przejść do porządku dziennego nad tą sprawą. W imię bitych i katowanych dzieci, nie można! Jeżeli na terenie zakładu pracy nastąpi wypadek i zginie człowiek, a okaże się, że spowodowane było to zignorowaniem przepisów bhp, to odpowiada przed sądem również i ten, który do zaniedbania doprowadził. Ktoś, kto wydał dziecko na taki los powinien również odpowiadać, jako osoba, która nie dopilnowała swoich obowiązków służbowych. Proces zaborców powinien odbyć się publicznie, za pośrednictwem telewizji. Wyroki no winny być najsurowsze, bez żadnych okoliczności łagodzących. Powinny być ostrzeżeniem i przestroją dla tych, którzy chcieliby sięgnąć po wojskowy pas, żeby uderzyć dziecko. Dziecko się nie poskarży, bo za to nowa porcja batów. Nawet plakać, biedulek, nie mógł. Nie, to nie mieści się w głowie. Uważam, że powinno stworzyć się inny system ochrony dzieci bitych. A czy w ogóle taki istnieje? Chłopczyk chodził do przedszkola i przedszkolanki zwracały uwagę, nawet interweniowano w sądzie. To był już alarm. Za tym powinno niezwłocznie iść zabranie (Dokończenie na str. 4)









Prom pasażerski „Silesia” dobija do nabrzeża portowego w Gdańsku. Fot. M. Zurzecki.

## Daleko do „białego źródła” Kiedy skończą się remonty mlecznych barów?

Parę dni temu odwiedził redakcję z denerwowanym Czytelniku: — Chciałbym zjeść śniadanie w barze mlecznym; niestety w centrum Gdańska wszystkie są nieczynne. Rzeczywiście, sprawdziliśmy. Wywieśmy z okien informowały, że remonty się „Neptun” i „Turystyczny”, nie mówiąc już o „Ruczaju”, który zamknął swoje podwoje przeszło rok temu.

— Bary przechodzą generalne porządki — poinformował nas dyrektor Zakładu Gastronomicznego WSS „Spotem” w Gdańsku, Szepepan Plawęcki. Jak zwykle przed sezonem muszą zostać odświeżone, ale prace takie nie trwają długo. Najlepszy do remontów, że już następnego piątku przesyłać do „remontowej” kolejki. Bary „Biały Zdrój”, „Dyrekcynny”, „Perleka” i „Jarosz” czynne będą najpóźniej w połowie maja.

Mniej optymistycznie przedstawia się sprawa „Ruczaju”. W budynku przeprowadzono remont kapitalny, m. in. wymagały wzmocnienia fundamentów. Główny wykonawca, Przedsiębiorstwo Budownictwa Komunalnego z Kościerzyny nie spieszył się z wejściem na plac budowy. Zaczeli z ponad 3-miesięcznym opóźnieniem.

„Jak w powiedzeniu, że nieszczęścia chodzą parami, okazało się, że wykonać trzeba roboty dodatkowe o wartości ponad 1 mln zł. co jeszcze wydłużyło czas remontu. Dopiero dwa tygodnie temu, PBK ustąpiło placu budowy dla „Spotem”, które zamieszkuje wyposaźony wnt trza. Według zapewnienia dyr. Plawęckiego w czerwcu obiekt będzie gotowy...”

Bliskie końca są również 4-letnie starania o uruchomienie baru mlecznego na Oruni. Według ostatnich uzgodnień generalny wykonawca (także PBK Kościerzyna), ukńczył swoje prace do końca maja br.

## Spotkanie w „Klubie Aktora”

Problemy środowiska teatralnego w Trójmieście były tematem spotkania, jakie odbyło się 10 kwietnia br. w „Klubie Aktora” w Gdańsku, z udziałem wojewody gdańskiego Jerzego Kolodziejewskiego i dyrektora Wydziału Kultury i Sztuki UW Macieja Krzyżanowskiego.

W czasie spotkania, problemy środowiska przedstawił Halina Słowacka, prezes Zarządu Oddziału SPATIF w Gdańsku. W czasie dyskusji mówiono wiele o tematach koncepcji rozwoju kultury w Trójmieście, polityki kadrowej i innych sprawach, związanych z wykonywaniem zawodu ludzi teatru.

Ulosunkowując się do dyskusji, wojewoda gdański określił obecny stan kultury, potrzeby i możliwości w tej dziedzinie w skali województwa. Usnął potrzebę opracowania takiej koncepcji rozwoju kultury naszego regionu, która odpowiadałoby aspiracjom wszystkich jego mieszkańców. Stwierdził o między innymi, że mecenat państwowy wobec środowisk twórczych polega na maksymalnej pomocy w zakresie bazy i środków; administracja nie chce jednak ingerować w sprawy artystyczne. Wojewoda ponowił sugestie, dyskutowanej już na wcześniejszych spotkaniach stworzenia Społecznej Rady Kultury, która służyłaby integracji wszystkich ludzi sztuki w Gdańsku.

W czasie spotkania postanowiono również wynaleźć w szybkim terminie obiekt na hotel aktora w Gdańsku. Do pilnych potrzeb zaliczyć również należy przekazanie do użytku sali baletowej POIFB, podjęcie decyzji w sprawie domu środowisk twórczych, a także utworzenia Centrum Scenografii.

# Sport

## W Nowym Sadzie rozpoczął się tenisowy maraton

## Cenne zwycięstwo Polaków nad trzecim zespołem Azji

Wczoraj rozpoczęły się w Nowym Sadzie (Jugosławia) 36 mistrzostwa świata w tenisie stołowym, w których biorą udział reprezentanci 80 państw. Startuje ponad 550 zawodników i zawodniczek wszystkich kontynentów.

Tegoroczne mistrzostwa trwać będą aż 12 dni. Zainaugurowały je turnieje indywidualne kobiet i mężczyzn, które zakończą się w poniedziałek, dnia 20 kwietnia. Po dniu przerwy rozpoczną się gry indywidualne.

Warto przypomnieć że mistrzowskich tytułów bronią: drużynowo — Węgrzy i zawodniczki ChRL, w singlu mężczyzn — Seiji Ono (Japonia), w singlu kobiet — Ce Xinsi (ChRL), w debłu mężczyzn — Dragutin Surbek i Anton Stipanec (Jugosławia), w debłu kobiet — Chang Li i Zhang Deying (ChRL), w grze mieszanej — Liang Geling i Ce Xinsi (ChRL).

Faworytami tegorocznych mistrzostw są także reprezentantki ChRL, które dominują w światowym tenisie stołowym. Z zawodników europejskich największe szanse na czołowe lokaty będą mieli zapewne Węgrzy, Szwedzi i Jugosłowianie. A o jakie miejsce toczy będą walkę Polacy? Mężczyźni poz-

winni w klasyfikacji zespołowej uplasować się w pierwszej ósemce, nasze panie powinny natomiast wspaniale do pierwszej kategorii drużyn, tj. zajmując miejsce debel Kucharski — Grubba ma za zadanie wyrównać miejsce w ósemce, a w turniejach singla awansować przynajmniej do 1/16 finału.

A oto skład drużyny Polskiej: Małgorzata Tłubińska, Weronika Sikora, Jolanta Szalko, Stefan Dryszel, Andrzej Grubba, Andrzej Jakubowicz, Leszek Kucharski i Piotr Molenda. Przynajmniej, że przed dwoma laty, na mistrzostwach świata w Phenianie polski debel Ryszard Czochrański — Andrzej Grubba zajęli miejsce 5-8.

## Udany występ pary tanecznej Stoczniowca

W alpejskiej miejscowości Morzine (Francja) odbyły się niedawno międzynarodowe zawody w łyżwiarstwie figurowym z udziałem ekip USA, Kanady, ZSRR, RFN, Włoch i W. Brytanii. Startowała również w tych zawodach para taneczna gdańska Stoczniowca — Bożena Wierzechowska i Robert Kazanowski.

Gdańszczanie, którzy dopiero od niespełna roku występują w kategorii seniorów, uplasowali się w wodach o nagrodę Morzine dopiero na 12 miejscu, ale ich występ wzbudził duże zainteresowanie wśród widzów.

Warto przy tej okazji przypomnieć, że para Stoczniowca Wierzechowska — Kazanowski zdobyła w tegorocznych mistrzostwach Polskiej brązowy medal. Wszystkie jednak wskazują na to, że już w najbliższych powinna walczyć o wyższe pozycje.

W roku 1976, jako trzeci zespół po drużynach ZSRR i Kanady, zakwalifikowali się do pułki finałowej mistrzostw świata. W pierwszym wstępnym meczu, w Goeborgu, CSRS wygrała z RFN 6:2 (1:1, 2:0, 3:1).

Tylko w pierwszej tercji Czechosłowacy nie potrafili przejąć inicjatywy, a na lodowisku trwała zapała walka o krążek. Od połowy spotkania drużyna czeskosłowacka kontrolowała już przebieg gry i odniosła zasłużone zwycięstwo.

## Z lodowej tafli

Bokserci CSRS, jako trzeci zespół po drużynach ZSRR i Kanady, zakwalifikowali się do pułki finałowej mistrzostw świata. W pierwszym wstępnym meczu, w Goeborgu, CSRS wygrała z RFN 6:2 (1:1, 2:0, 3:1).

## „Wieczór” rozmawia z trenerką J. Lewandowską

## Staram się nie mówić o swoich marzeniach...

międzynarodowym turnieju „Wiosna 81”, startowały dwie zawodniczki Patuła Młodziej w Gdyni — Dorota Leonard i Maria Wojciechowska. Ta pierwsza była zdecydowanie najlepszą w polskiej drużynie i uplasowała się tuż za wysoko notowanymi Bułgarkami Ralenkową i Geogiewą. Na tych zawodach drużyna Patuła (juniorki) przedstawiła tylko jeden mecz, który trenerki 8 krajów i zawodniczki oglądały z dużym zaciekawieniem. Przymiotnikiem był to zespół rezerwowy. Patuła Młodziej w Gdyni to jedyny chyba klub w kraju, który może sobie pozwolić na przygotowanie do tytułu zawodniczek. Stodiem gdynianek znajdują się przecież w kadrze narodowej...

Kiedy ostatni raz rozmawiałam z Janiną Lewandowską — trenerką zespołu i autorką tych sukcesów — były one wówczas w sferze zamierzeń.

— Czy jest pani zadowolona z występów swoich wychowanków?

— Oczywiście. I to nie tylko z zawodniczek, ale i ze zbiorowości. Dorota Leonard od lutego startowała po raz czwarty w poważnych zawodach. Jeszcze nigdy nie miała tak bogatego sezonu. Dwa tygodnie temu, w Turynie — wystąpiła w pełnym, pięknym programie. Trenuje systematycznie dwa razy dziennie. Obie mamy dużo zapalu i marzeń.

— Nie jest chyba jedyną pani pociechą?

— W kadry jest siedem naszych zawodniczek. To bardzo dużo. Brakuje trenerek. Teraz, w sezonie startów spędzamy na sali po 14 godzin dziennie. Przygotowujemy przecież indywidualne programy i układ zespołowy. Chcąc, aby dziewczęta startowały jak najdłużej, ale czekam aż Dorota Leonard i Maria Wojciechowska skończą studia i pomogą mi. Będą na pewno wspaniałymi trenerkami.

— Mam nadzieję, że to jeszcze dobiega perspektywa. Co teraz, na dziś?

— Od maja będę pracować już przede wszystkim nad układow. W pierwszym zespole są zmiany, bo jedna z zawodniczek zostanie wkrótce... mama. Młodszą zastąpią ją jednak gdańskie. Niejako „po drodze” przygotowuję do turnieju w Sofii mój młodszy talent! Ale może być pochwalać, to niepedagogicznie.

— Ale pomaga! Chciałabym zadać pani jednak również inne pytanie. Widziałam, jak bardzo były zmęczone zawodniczki schodzące po kilkunastu godzinach z maty. Wyobrażam sobie co to znaczy ćwiczyć dwa razy dziennie... Czy obecna sytuacja dziewczyn odbija się na klubie, na dziewczętach?

— Masz słotę nigdy nie wymagać specjalnych nakładów, dużą część

wydatków pokrywali rodzice, nie było etatów i pensji — dlatego na przyszłość nie zmieniało. Ale trudną sytuację, zwłaszcza w zoopatrzonych odczułom. Przede wszystkim, treningowo wytrzymałość normalnego, treningowego tempa. Trzeba było zmniejszyć nałogi, zmienić rytm. Prosta, natomiast ewentualnie w cyklu gram, jako opracowaliśmy — realizację przygotowania olimpijczyki — realizację tylko w części. No, może 25 procent, chociaż to przecież trudno wylądować. Trenuj się więc spokojnie. Czas wykorzystuje na techniczny „szlif”, na oganianie przygotowań. W ogólnym bilansie powinno to zapracować na olimpijskich meczach. Przecież o ocenę decyduje również czystość wykonania poszczególnych elementów układów. Wydaje mi się jednak — wracając do pani pytania — że zawodniczki powinny mieć zapewnione chociaż 20 witaminowe minimum. Ich organizmy rozwijają się przecież!

— Jesienia odbędzie się spotkanie najlepszych gimnastyczek w Monachium. Jakie są w związku z tym pani marzenia, plany?

— Proszę pani, ja nigdy nie mówię o swoich marzeniach. Chyba, że się spotkają...

Rozmawiała: ALEKSANDRA CHOMICKA

## Zwycięzcy wiosennych biegów przełajowych

Na trasach biegowych w Gdyni rozegrane zostały w tych dniach wiosenne biegi przełajowe dla szkół podstawowych i ponadpodstawowych.

Dziewczęta ze szkół podstawowych startowały na dystansie długości 800 m. Triumfowała w tej konkurencji Anna Działo (SP nr 29) przed Adrianną Protalej (SP nr 12) i Małgorzatą Podlaską (SP nr 12) i Małgorzatą Podlaską (SP nr 12). Wśród chłopców zwyciężył Hubert Preks (SP nr 39), który wyprzedził Andrzeja Bańkiewicza (SP nr 39) i Janusza Bruskiego (SP nr 39).

Wyniki pozostałych dwóch konkurencji biegowych.

Dziewczęta (szkoły ponadpodstawowe): 800 m — I. Danuta Mielnik (ZSHG), 2. Mirosława Kaj (ZSHG), 3. Jolita Lieder (IV LO); chłopcy, 1500 m — I. Andrzej Kreft (IV LO), 2. Mariusz Kwasiński (II LO), 3. Krzysztof Klein (IV LO).

## \* Zimno o mrożonkach \* Maślane wędzłówki

— Czy to Federacja Konsumentów? Proszę pani, w naszym sklepie kupiłam całkiem rozmrożone owoce. Znajoma powiedziała, że przy wielkiej lodowicy, zamrażając, trzeba było poczekać, aż lod „puści”. Wtedy porcjonowano owoce i potem takie rozmoknięte — sprzedawano klientom. Poza tym przed kilkoma dniami dzieci zachorowały na zjedzeniu masła. Zrobić coś!

W „Spotem” dowiedziałam się, że sprowadzono do Gdańska pewne ilości rozmrożonych mrożonek, uzyskane poza oficjalnymi rozdzielnikami. W rankiem producenta było przyjęcie towaru bez opakowań. Jest więc całkiem prawdopodobne, że opowieści pani, które tak przstraszyły naszą Czytelniczkę — są zgodne z rzeczywistością. Zwrotiłam się więc do eksperta Federacji Konsumentów

## Federacja Konsumentów

dr. Jerzego Szymkowskiego z Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej z pytaniem, czy te

## Zgubiono - znaleziono

3 bm. w tramwaju nr 12 zgubiono czarna portmonetkę z zawartością. Uściwiłem znalazcę proszę o zwrot do Sekretariatu „Wieczoru Wybrzeża”, Targ Drzewny 3/7.

We wtorek 14 bm. na ul. 3 Maja w Gdyni znaleziono trzy klucze. Złuba jest do odebrania w punkcie podnoszenia listów ul. p. Stępieli (ul. Jwa) do godz. 17.

Przed kilkoma dniami w Sopocie przy ul. Niepodległości znaleziono pieniądze. W sprawie odbioru zębów prosimy kontaktować się pod nr tel. 38-54-15 do godz. 7 do 15. D.G.

## Surowce wtórne nie zmarnują się w Gdyni

## Zamiast „akcyjności” - ciągła zbiórka

Od lat rozlegają się głosy, że w naszym kraju najmujemy zbyt wiele surowców wtórnych. Wprawdzie w zbiorce makulatury pomagają uczniowie i harcerze, ale jest to zbyt mało; również metoda zbiórki pozostawia wiele do życzenia. Oddalone od siebie znacznie punkty skupu nie zachęcają do maszerowania kilometrami z parokilogramową

paczką gazet, by dostać kilkanaście złotych.

W grudniu ub. roku wojewoda gdański wydał zarządzenie w sprawie intensyfikacji zagospodarowania surowców wtórnych. W gdańskim Urzędzie Miejskim rozmawiam na ten temat z kierownikiem Wydziału Handlu, pełnomocnikiem ds. surowców wtórnych Michałem Sikorą. Okazuje się, że w Gdyni postanowiono odstąpić od „akcyjności” i ustalić ciągły system działania.

## Z listów do redakcji

W zamieszczonym 1 kwietnia w „Interpressu” z Krzysztofem Sznajderem o generale W. Sikorskim stwierdzono, że general przebywał w obślężone przez Niemców Moskwie w dniu 4.12.1941 r. i na Kremlu wygłosił przemówienie, które było w tych dniach nadawane przez radio. Otóż Moskwa w tym czasie nie była obślężona.

GERY MUSZYSKI  
Gdynia

## Kto sobie przypomni?



12 kwietnia 1976 r. siedemnastoletnia Iwona Fiedorowicz wyszła o godz. 19 ze sklepu „Pewexu” przy Długim Targu w Gdańsku i od tego momentu zaginęła po niej ślad. Prowadzone przez MO poszukiwania Iwony nie przyniosły rezultatu. Rodzice Iwony są cennie i czekają wiadomości o jej losach. Przygotowani są na najgorzej, lecz pragną znać prawdę. Zwią nadzieję, że może teraz, po pięciu latach, odezwie się do nich jakiś świadek zaginięcia córki, kto kolwiek, kto wiedziałby o jej dramacie. I dlatego proszę o skontaktowanie się z nimi, przy zapewnieniu pełnej dyskrecji, pod nr telefonu 41-77-46, lub do godz. 15 pod nr tel. 37-23-40. Ich adres: Wrszczul, ul. Manifestu Potanieckiego 14/7

Iwona w tragicznym dniu ubrana była w ciemnoniebieski długi płaszcz, granatowe rękawiczki, beżowy sweter, beżowe kozaczki. Iwona była szczupła, miała piwne oczy, wysokie czoło, uczesana była na pazia. Kto sobie przypomni Iwonę sprędyt się laty, z dnia 12 kwietnia 1976 r.

praktyki nie mają wpływu na wartość produktu?

— Pod względem zdrowotnym fakt rozmrożenia i zamrożenia owoców nie powinien wpłynąć na ich cechy. Natomiast pogorszyć się mogą: zamrażalnicy owoce są bowiem bardzo delikatne i potem rozpadają się, po powtórnym zmrożeniu zmieniają się często w blok lodowy „papi”.

Wróciłabym jeszcze do sprawy masła.

— Mielibyśmy również sygnały o sprzedawaniu nieswieżego towaru. Przyczyna jest prosta. Żaden sklep, nawet „Delikatesy” nie ma odpowiedzialnej powierzchni chłodniczej do składowania masła. Byłoby zażo walo ono cechy produktu świeżego — musi być przechowywane w bardzo niskich temperaturach.

— Wróciłabym jeszcze do sprawy masła.

— Mielibyśmy również sygnały o sprzedawaniu nieswieżego towaru. Przyczyna jest prosta. Żaden sklep, nawet „Delikatesy” nie ma odpowiedzialnej powierzchni chłodniczej do składowania masła. Byłoby zażo walo ono cechy produktu świeżego — musi być przechowywane w bardzo niskich temperaturach.

— Wróciłabym jeszcze do sprawy masła.

— Mielibyśmy również sygnały o sprzedawaniu nieswieżego towaru. Przyczyna jest prosta. Żaden sklep, nawet „Delikatesy” nie ma odpowiedzialnej powierzchni chłodniczej do składowania masła. Byłoby zażo walo ono cechy produktu świeżego — musi być przechowywane w bardzo niskich temperaturach.

— Mielibyśmy również sygnały o sprzedawaniu nieswieżego towaru. Przyczyna jest prosta. Żaden sklep, nawet „Delikatesy” nie ma odpowiedzialnej powierzchni chłodniczej do składowania masła. Byłoby zażo walo ono cechy produktu świeżego — musi być przechowywane w bardzo niskich temperaturach.

## Bremeński Teatr Miejski wystąpi w Gdańsku

22 i 23 bm. na scenie Opery Bałtyckiej wystąpi gościnnie zespół Bremeńskiego Teatru Miejskiego (RFN) z operą Wolfganga Amadeusza Mozarta „Wesele Figara”.

Tegoroczne występy artystów z Bremy będą szczególnie interesującą, gdyż stworzą możliwość bezpośredniej konfrontacji dwóch koncepcji inscenizacyjnych tej samej opery. Premiera „Wesela Figara” w Operze Bałtyckiej odbyła się 11 kwietnia br.

## Cudzy samochodem

23 bm. pojedzie do Paryża przez RFN „Polonaz”. Wolne 3 miejsce. Wiadomość: tel. 28-60-78 w godz. 17-20.

22 lub 24 bm. (termin do uzgodnienia) do Stambu przez Hamburg nocnym „Trabant”. Wolne 1 miejsce. Wiadomość: tel. 43-10-20.

21 bm. do Warszawy pojedzie „Skoda”. Wiadomość: tel. 77-74-25 w godz. 8-15 (3 miejsca wolne). G.

## ...kot też zginął

12 bm. na łacie przy ul. Piastowskiej zginął szary kot (biały krawat i skrzydełki). Kto widział go lub się nim zapoznawał proszę o wiadomość za wysłaniem wynagrodzeniem. Gdańsk-Przymorze, ul. Piastowska 100 D m. 125.

## Ciepłownictwo między sezonami

## Remontowa łamigłówka

Wszystkie zadania, dotychczas przewidziane, to „kosmetyka” w przedwzrostu, w inwestycjach, które weszły do tegorocznych planów.

● O stacji podnoszenia ciśnienia przy ul. Kościuski w Wrzeszczu była już w tym roku mowa na wielu naradach. Jej budowa jest niezbędna: od tego zależy, czy mieszkańcy osiedli Czyżewskiego i Budowlanych w Oliwie będą mieli w zimie ogrzewanie czy nie. Budna Projekt Budownictwa Komunalnego po analizie hydraulicznej określiło typ i lokalizację stacji. Inwestorzy kończą dokumentację, brakuje tylko... wykonawcy, tzw. budowlanki. Jak na razie — sprawa rozbiła się o teren i osiadała na miejscu.

● Spiecie magistrat PI i PII w maga ukończenia odcinka ciepłociągu od komory przy ul. Mickiewicza do parku Upahena. Na razie

## Ze sklepowej kasy

W sylwestru ub. roku II Komisariat MO w Gdańsku został powołany domończy kradzieży w sklepie spożywczym „Spotem”. Była to nietypowa kradzież, gdyż drzwi sklepu w porze nocnej zostały otwarte właściwym kluczem. Złodziej opróżnił kaski, w której znajdowała się „końcówka” dziennego utargu i przedplaty na mleko, łącznie 11 903 zł.

Kradzież ujawnił zastępczyni kierowniczkę sklepu, która z racji swojej funkcji odpowiedzialna była za klucze. Ona też powiadomiła milicję i złożyła wyjaśnienia, które zaprowadziły na ławę oskarżonych... jej mąż, 27-letniego Jana Kuleszę, zamieszkałego w Gdańsku przy ul. Lelewela 24.

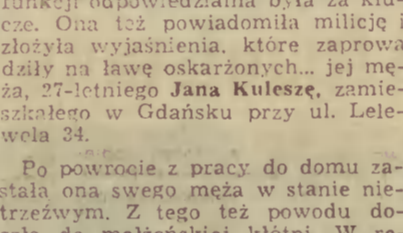
Po powrocie z pracy do domu zastała ona swego męża w stanie nieprzytomnym. Z tego też powodu do- szło do małżeńskiej kłótni. W rezultacie Jan Kulesza wyszedł z domu, lecz przedtem niepostrzeżenie wyjął z torebki swój klucz do sklepu. Wieczór spędził w kawiarni, nadal popijając alkohol, a w końcu postanowił założyć swe fundusze sięgając do „sklepowej kasy”. Bywał nieraz u żony i widział, gdzie przechowuje pieniądze. Wziął je nawet nie licząc i ze sklepu udał się prosto do kawiarni „Kamienna” w Kamiennym Potoku.

Zatrzymany Jan Kulesza przyszanął się do zarzucanego mu czynu i oświadczył, że część pieniędzy wydał, a część zgubił, względnie został o-

kradziony. W każdym razie z całej sumy nie mu zostało.

Należy dodać, że Jan Kulesza był już karany za kradzieże i sfalszowanie książeczki PKO, prowadził pasywny tryb życia, nadużywał alkoholu i wszedł na awantury. Obecnie Sąd Rejonowy w Gdańsku skazał go na 2 lata pozbawienia wolności i 10 tys. zł grzywny. Z uwagi na recydywy wyznaczyl nad nim nadzór ochronny przez okres 3 lat. Zasadził też na rzecz „Spotem”, z tytułu naprawienia szkody, 11 903 zł.

Wyrok nie jest jeszcze prawomocny. K.



## PSIE SPRAWY

8 bm. w Sopocie zaginal czarny podpalany oveczek. Pies kuleje na prawą tylną łapę. Tymczasowego opiekuna proszę o wiadomość: tel. 51-24-94 no 17.

W poniedziałek 13 bm. przybłąkał się ciemnoniebieski terier z obciążeniem ogonem (burzka kamniana). Właściciel przesyłany jest o tel. 53-23-97 po godz. 17, p. Helena Tomczak. D.G.

W środę, 14 bm. na ul. Niepodległości w Sopocie zaginal 18-letni biały mały młodziak. Pies był przyjacielem małej dziewczynki, która bardzo za nim tęskni. Tymczasowa opiekunka prosimy o tel. 51-51-49. D.G.

## NAJECHEŁ CIĘŻARÓWKĘ

W miejscowości Mała Karczma, gm. Gniew, na drodze E-16 Franciszek W., kierujący niesprawnym motorem „Zok” najechał na tył zatrzymanego się przed nim samochodem ciężarowym „Jelcz” GDL-518C. W wyniku zdarzenia Franciszek W. został ranny.

## PEKŁO KOŁO

Lech K., kierujący motocyklem „WSK” nr rej. GDC-6845 na ul. 3 Maja w Gdańsku na skutek pekania tyłu jego kota przewrócił się na jezdnię. Kierowca i pasażerka, Elżbieta K. — doznały obrażeń.

## WYMUSZENIE PIERWSZEŃSTWA

Na skrzyżowaniu ulic Czyżewskiego i Tatrzańskiej w Gdańsku-Oliwie Karol K. jadąc „Zukiem” GU-3527 nie udzielił pierwszeństwa pojazdowi i zderzył się z motorem „Jawa” GDB-3282, prowadzonym przez Krzysztofa P. Mota rowerzystą z obrażeniami twarzy i głowy odwieziony został do szpitala.

W tym miejscu — jako memento — chciałabym przypomnieć ubiegłoroczne parętki mieszkańców ul. Karłuskiej i Malczewskiego, którzy jeszcze w październiku szczykali w zimnych murach zabam, bo „pożłiznę” się wykonanie odcinka ciepłociągu. W tym roku „kroja się” trzy podobne sytuacje. al.



